

Mateusz Sokulski

Instytut Pamięci Narodowej, Oddziałowe Biuro Badań Historycznych w Katowicach

Uniwersytet Śląski, Instytut Historii

ORCID 0000-0003-1204-429X

Echa śmierci ks. Jerzego Popiełuszki na łamach serbskiego czasopisma emigracyjnego „Naša reč”

Porwanie i morderstwo ks. Jerzego Popiełuszki było jednym z najbardziej wstrząsających wydarzeń dziewiętej dekady XX w. w Polsce. O jego randze świadczy obecność kilkuset tysięcy osób na pogrzebie kapłana 3 listopada 1984 r. Kapelan Solidarności w latach 1983–1984 był nieustannie obserwowany przez SB. Urządzano wobec niego prowokacje, naciskano także na prymasa Józefa Glempa, by skłonił sympatyzującego z opozycją duchownego do zaniechania krytyki reżimu. Sam Glemp niechętnie odnosił się do działań kapłana organizującego msze za ojczyznę w kościele św. Stanisława Kostki w warszawskiej dzielnicy Żoliborz. Z inicjatywy płk. Adama Pietruszki w Departamencie IV MSW we wrześniu 1984 r. zdecydowano o podjęciu bardziej radykalnych działań w stosunku do inwigilowanego od lat duchownego. 19 października 1984 r. doszło do porwania ks. Popiełuszki, 24 października 1984 r. Wojciech Jaruzelski i Czesław Kiszczak poinformowali o zatrzymaniu pięciu podejrzanych. Komunistyczna propaganda starała się wykazać, że władze PRL są zdeterminowane, aby wyjaśnić sprawę zaginięcia księdza, i 27 października minister Kiszczak oznajmił w mediach, że za uprowadzenie duchownego odpowiada trzech funkcjonariuszy MSW. Ostatniego dnia miesiąca odnaleziono ciało zamordowanego ks. Popiełuszki¹.

Morderstwo ks. Popiełuszki stało się ogromnym obciążeniem dla rządzącego PRL tandemu Jaruzelski–Kiszczak, który mierzył się wówczas z poważnym

¹ R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019, s. 658–659, 662–663.

kryzysem gospodarczym. W połowie lat osiemdziesiątych w ZSRS panowało przekonanie o braku realnej alternatywy dla Jaruzelskiego. Mimo to krytykowano jego działania na polu gospodarczym, wyrażano dezaprobatę wobec silnej pozycji Kościoła czy istnienia indywidualnych gospodarstw chłopskich².

Warto wspomnieć, iż odpowiedzialnością za mord na ks. Popiełuszce próbowano obciążyć Kazimierza Mijala, dogmatycznego komunistę, aresztowanego w listopadzie 1984 r., ostatecznie jednak wypuszczonego na wolność w lutym 1985 r.³ Już po przełomie 1989 r. Kiszczak i Jaruzelski sugerowali, iż morderstwo mogło być inspirowane przez dogmatyków w PZPR, którym zależało na destabilizacji politycznej. W kuluarach jako potencjalnego inspirowatora zabójstwa wskazywano byłego szefa wywiadu PRL i ministra spraw wewnętrznych Mirosława Milewskiego. W kwietniu 1984 r. wybuchła afera „Żelazo”, ujawniono, że wywiad PRL pozwalał swoim współpracownikom działać w grupach kryminalnych na Zachodzie i czerpał korzyści ze zrabowanych precjozów. Jak pisze Przemysław Gasztold, bezpośrednio po morderstwie ks. Popiełuszki najważniejsi politycy w PRL próbowali jednak odciąć Milewskiego od wszelkich podejrzeń⁴. Obserwacje wywiadowcze z późniejszej jesieni 1984 r. wskazywały, że wśród korespondentów zagranicznych nad Wisłą powszechne było przekonanie o prowokacji wymierzonej w ekipę Jaruzelskiego z inspiracji KGB i Sowietów. Celem Kremla miało być usunięcie Jaruzelskiego i wprowadzenie w jego miejsce Milewskiego⁵.

Proces morderców ks. Popiełuszki toczył się między 27 grudnia 1984 a 2 lutego 1985 r. i miał w istocie charakter pokazowy. Jego celem było wykazanie wyłącznej odpowiedzialności wicedyrektora Departamentu IV MSW płk. Adama Pietruszki i całkowitej nieświadomości władz państwowych o prowadzonej przez jego podwładnych operacji. Wypowiedzi oskarżonych cechowały się antykościelną retoryką. Sam przebieg postępowania sądowego pozwolił Jaruzelskiemu wzmocnić własną pozycję w PZPR. Morderstwo doprowadziło do zaostrzenia relacji państwa z Kościołem. Pułkownika Adama Pietruszkę skazano na 25 lat pozbawienia wolności, taki sam wyrok otrzymał naczelnik Wydziału I Departamentu IV MSW kpt. Grzegorz Piotrowski, a jego podwład-

² A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004, s. 18.

³ P. Gasztold, *Towarzysze z betonu. Dogmatyzm w PZPR 1980–1990*, Warszawa 2019, s. 57–63, 651–652.

⁴ *Ibidem*. Na temat afery „Żelazo” zob. *Afera „Żelazo” w dokumentach MSW i PZPR*, oprac. W. Bagieński, P. Gontarczyk, Warszawa 2013.

⁵ *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki*, t. 3: *Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki w dokumentach wywiadu MSW*, oprac. W. Bagieński, Warszawa 2023, s. 52–53, 68.

ni Leszek Pękala i Waldemar Chrostowski zostali skazani na karę więzienia – każdy z nich na 14 lat⁶. Dopiero po jakimś czasie Jaruzelski stwierdził, że wobec silnego oporu społecznego należy podjąć rozmowy z duchowieństwem, co stało się zauważalne w połowie 1985 r.⁷

Zlecniodawcy zabójstwa nie są znani, jednak bezsprzecznym celem szefa MSW Czesława Kiszczaka było odsunięcie wszelkich podejrzeń od własnej osoby i wykreowanie – za sprawą organizacji procesu i kontroli jego przebiegu – własnego wizerunku człowieka dbającego o praworządność. Tomasz Kozłowski uważa, że w przypadku ks. Popiełuszki funkcjonariusze SB – mający wszak przyzwolenie na stosowanie brutalnych represji – w istocie granice te przekroczyli. I choć w przypadku innych zbrodni Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, aby chronić swych funkcjonariuszy, wielokrotnie posuwało się do jawnych matactw (czego przykładem była sprawa Grzegorza Przemyka – postawienie przed sądem sanitariuszy i próba obarczenia ich odpowiedzialnością za jego śmierć), to tym razem – ze względu na społeczny odzew na mord ks. Popiełuszki – komuniści byli zmuszeni wytoczyć proces⁸.

Kiszczak i Jaruzelski przekonywali, że odpowiedzialność za morderstwo ponoszą niechętni im funkcjonariusze resortu MSW. Jak wskazuje Tomasz Kozłowski, taka propaganda władz padała na podatny grunt. Według sondaży opinii publicznej niemal połowa ankietowanych uznawała, że morderstwo kapelana Solidarności było w istocie prowokacją wymierzoną w ówczesne władze PRL. Dzięki temu gniew społeczny był skierowany na SB, a nie na PZPR⁹. Oskarżyciel posiłkowy w procesie toruńskim Krzysztof Piesiewicz twierdził, że władze musiały wskazać zabójców, aby złagodzić sytuację, kierownictwo partyjne przstraszyło się bowiem poruszenia społecznego¹⁰.

Warto zauważyć, że argumenty komunistycznej propagandy znajdowały oddźwięk także za granicą. Ciekawym przykładem tego stała się dyskusja prowadzona na łamach czasopisma prodemokratycznej emigracji serbskiej o orientacji jugosłowiańskiej „Naša reč” między redaktorem naczelnym czasopisma Desimirem Tošiciem a Mihajlem Mihajlovem, dysydentem jugosło-

⁶ R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół...*, s. 671.

⁷ *Idem*, *Episkopat Polski wobec rzeczywistości społeczno-politycznej PRL w latach 1979–1989* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 4: 1979–1989/90, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin 2019, s. 77.

⁸ T. Kozłowski, *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990*, Warszawa 2019, s. 34, 37–38.

⁹ *Ibidem*, s. 30.

¹⁰ M. Kindziuk, *Świadek prawdy. Życie i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki*, Warszawa 2004, s. 331–332.

wiańskim, przebywającym wówczas na przymusowej emigracji w Stanach Zjednoczonych.

Mihajlo Mihajlov urodził się w 1934 r. w rodzinie rosyjskich emigrantów w Pančevie nieopodal Belgradu. W latach pięćdziesiątych studiował literaturę porównawczą na Uniwersytecie w Belgradzie, a następnie slawistykę na Uniwersytecie w Zagrzebiu. Pracę doktorską na temat motywacji jednostki w powieściach Fiodora Dostojewskiego przygotowywał na Uniwersytecie w Zadarze. W 1964 r. przebywał na rządowym stypendium w Moskwie i Petersburgu. Owocem jego obserwacji życia społecznego i literackiego w Związku Sowieckim był zbiór esejów *Ljeto moskovsko 1964 (Lato moskiewskie 1964 r.)*¹¹, który na początku 1965 r. miał zostać opublikowany w trzech częściach na łamach czasopisma literackiego „Delo”. Po ukazaniu się dwóch pierwszych numerów zabroniono publikacji części ostatniej, a sam autor został skazany na pół roku więzienia w zawieszeniu na 2 lata w związku z „atakami na marksizm, socjalizm, leninizm i rewolucję październikową”. Próba założenia niezależnego czasopisma „Droga” latem 1966 r. skutkowałą skazaniem Mihajlova („za wrogą propagandę”) na 4,5 roku więzienia. W 1974 r. osądzono go ponownie pod zarzutem „wrogiej propagandy”, co miało związek z artykułami publikowanymi za granicą w „The New York Times” i „New York Books Review”. Mihajlov został wypuszczony z więzienia po 3,5 roku w związku ze spotkaniem KBWE, które na przełomie 1977 i 1978 r. odbywało się w Belgradzie. Wyjechał wówczas z Jugosławii i osiadł w Stanach Zjednoczonych, gdzie wykładał na amerykańskich uczelniach, a od 1985 r. pracował w rosyjskiej sekcji Radia Wolna Europa (Radio Swoboda)¹².

Na emigracji Mihajlov angażował się aktywnie w działalność polityczną. Założone w 1980 r. czasopismo „CADDY Bulletin” powstało w reakcji na rosnącą presję na dysydentów w Jugosławii, miało umożliwić im działalność publiczną, wydawniczą, pomagać w nawiązywaniu kontaktów z wydawcami i fundacjami, aby mogli realizować swoje zainteresowania¹³.

¹¹ Tłumaczenie polskie ukazało się w Bibliotece „Kultury” w 1966 r. jako część książki *Tematy rosyjskie*, w której zamieszczono także teksty Mihajlova poświęcone Fiodorowi Dostojewskiemu i literaturze rosyjskiej lat sześćdziesiątych. Zob. M. Mihajlov, *Tematy rosyjskie*, Paryż 1966.

¹² Hrvatski Državni Arhiv, Služba Državne Sigurnosti, 1561, nr 239998, Mihajlo Mihajlov, SSUP Hrvatske, Kratak sadržaj materijala, 15 VI 1966 r., k. 1–4; Hoover Institution Library & Archives, Mihajlo Mihajlov Papers, box 1, file 1–2 Biography, RFE/RL Inc.; *ibidem*, Mihajlo Mihajlov – a short biography, b.m.i d., k. 1–3; *ibidem*, box 3, Political trial 1966–1971, Kratka autobiografija, Zagreb, 6 IV 1963 r., k. 1–2.

¹³ Arhiv Srbije, Dokumenti Mihajlo Mihajlova, kutija 6, Catherine A. Fitzpatrick, M. Mihajlov, Communication of the Committee, 27 III 1980 r.

„Naša reč” była z kolei jednym z nielicznych czasopism wydawanych przez jugosłowiańską nienacjonalistyczną i prodemokratyczną emigrację. Ukazywała się w latach 1948–1990 i pełniła funkcję organu prasowego Związku „Wyzwolenie” (Savez „Oslobođenje”). Warto podkreślić, że aż do lat osiemdziesiątych periodyk był ignorowany przez władze jugosłowiańskie¹⁴. Jego założycielami byli Vane Ivanović, Desimir Tošić i Božidar Vlajić. Tošić jako przedwojenny polityk Partii Demokratycznej okres II wojny światowej spędził na terenach Jugosławii, w 1943 r. został aresztowany przez Gestapo i osadzony w niemieckim obozie koncentracyjnym Sajmište, a następnie wysłany do pracy przymusowej do III Rzeszy. Po wojnie wyemigrował do Francji, a od 1958 r. mieszkał w Londynie. To w tych miastach kierował pracą redakcyjną czasopisma, które – zupełnie inaczej niż paryska „Kultura”, zorientowana na oddziaływanie na społeczeństwo polskie – dążyło przede wszystkim do wpływu na serbską młodzież na emigracji. Omawiano w nim najważniejsze wydarzenia w Jugosławii i na świecie. Choć antykomunistyczna linia programowa czasopisma była jasna, to należy podkreślić, iż jego twórcy zdawali sobie sprawę z przemian, do jakich doszło w Jugosławii, i z aprobowania reżimu przez dużą część społeczeństwa¹⁵.

W tekście wstępnym Desimira Tošicia otwierającym nr 9 czasopisma „Naša reč” z 1985 r. pojawiły się stwierdzenia będące w istocie powtórzeniem tez prokuratora generalnego PRL Leszka Pietrasieńskiego, który w momencie zamknięcia przewodu sądowego w sprawie zabójstwa ks. Popiełuszki próbował przekonywać zgromadzonych o „triumfie socjalistycznej praworządności”¹⁶. Polemizował z Tošiciem Mihajlov, który zwracał uwagę, że sąd nad mordercami kapłana miał charakter pokazowy, i przytomnie dostrzegał podobieństwa do procesów politycznych, do jakich dochodziło już wcześniej w krajach komunistycznych w imię „praworządności socjalistycznej”. Obaj autorzy interesowali się zmianami za żelazną kurtyną także w odniesieniu do Jugosławii i ówczesnej skomplikowanej sytuacji na Bałkanach.

Lata osiemdziesiąte były okresem, kiedy politycy komunistyczni w Serbii nie kryli silnego niezadowolenia z powodu zapisów konstytucji z 1974 r., które istotnie osłabiały kompetencje republiki. Na mocy zapisów ustawy zasadniczej dwa okręgi Serbii – Kosowo i Wojwodina – mogły się cieszyć daleko idącą

¹⁴ Nesentimentalni idealisti. Desimir Tošić, Božidar Vlajić i uvodnici časopisa „Naša reč” (Pariz–London, 1948–1990), oprac. D. Đokić, Beograd 2013, s. 5

¹⁵ Ibidem, s. 29–30, 42.

¹⁶ M. Kindziuk, Świadek prawdy..., s. 339.

autonomią. Kryzys pogłębiły protesty w Kosowie w 1981 r., podczas których albańska większość w prowincji domagała się uznania pełnej podmiotowości regionu jako odrębnej republiki. Ich podłożem była bieda, poczucie dyskryminacji i chęć afirmacji etnicznej. Niezadowolenie społeczne wzmagaly takie czynniki, jak wysoki przyrost naturalny, słabe warunki pracy, powszechna bieda, której komuniści nie zaradzili mimo istotnych inwestycji na terenie prowincji. Po raz pierwszy kwestię Kosowa omawiano na posiedzeniu Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii (ZKJ) 6 maja 1981 r. Twierdzono, że dekompozycja Serbii prowadzi do dekompozycji Jugosławii. Słowenia i Chorwacja z kolei broniły „konstytucjonalizmu” z 1974 r., który zakładał silnie zdecentralizowany charakter państwa i ograniczenie prerogatyw władz federalnych na rzecz władz w republikach. Po śmierci Tity największe ożywienie społeczne dostrzec można było w Serbii i Słowenii. W największej republice Jugosławii pojawiły się inicjatywy demokratyczne, które były jednak dławione przez państwo. Kontestacja społeczna stała się realna dopiero za sprawą intelektualistów – często bliskich partii komunistycznej – którzy jawnie mówili o kwestii Kosowa jako kluczowej dla Serbów. Część intelektualistów chętnie podnosiła problemy z przeszłości, takie jak cierpienia Serbów w marionetkowym, kolaboracyjnym Niezależnym Państwie Chorwackim w czasie II wojny światowej. Podejmowano próby rewizji historii, mówiono m.in. o ruchu czetnickim, który w ideologii komunistycznej zrównywany był z ustaszami¹⁷.

Niezadowolenie elit intelektualnych zostało wyrażone w Memorandum Serbskiej Akademii Nauk i Sztuk w 1986 r. Dokument podawał w wątpliwość politykę komunistów wobec kwestii serbskiej. Pisano w nim o celowym osłabianiu Serbii po 1945 r., z żalem stwierdzano, że Serbowie jako jedyna nacja nie otrzymali republiki w swoich granicach etnicznych, a władze federalne kładły nacisk na rozwój gospodarczy innych rejonów kosztem Serbii. Wspominano o realnym ludobójstwie na Serbach w Niezależnym Państwie Chorwackim, podobne zarzuty pojawiły się także w odniesieniu do Kosowa¹⁸. Memorandum było świadectwem wzrostu nacjonalizmu serbskich elit, instrumentalnie odwołującym się do spraw historycznych w sytuacji kryzysu polityczno-gospodarczego Jugosławii.

¹⁷ D. Jović, *Yugoslavia. A State that Withered Away*, Purdue University Press 2008, s. 171–172, 176–180, 185–186, 197–198.

¹⁸ *Ibidem*, s. 230–234, 248–252.

Choć zarówno Tościć, jak i Mihajlov byli przeciwnikami reżimu, to redaktor naczelny czasopisma „Naša reč” żywił jednak nadzieje na demokratyzację komunizmu jugosłowiańskiego. Mihajlov w przeciwieństwie do Tościća wykazywał się dużo bardziej sceptyczną postawą wobec komunistów jugosłowiańskich. Krytykował także politykę Stanów Zjednoczonych, które niezmiennie popierały komunistyczną Jugosławię jako kraj niezależny od Kremla. Za-trudniony od 1985 r. w rosyjskiej sekcji Radia Wolna Europa, angażował się w liczne inicjatywy wspierające dysydentów w Jugosławii. Opowiadał się za demokratyczną transformacją państwa, klucz do przemian widział jednak w zmianie polityki Waszyngtonu i większej presji Zachodu na reżim jugosłowiański. Środowisko Mihajlova było jednym z nielicznych, które dążyło do zmian w Jugosławii na drodze demokratyzacji kraju. Wyrazem jego poglądów był list słoweńskiego emigranta Ljuba Sirca, który przekonywał zastępcę sekretarza stanu USA Marka Palmera do potrzeby zmiany polityki USA wobec Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii i uwarunkowania pomocy dla niej od reform w duchu demokratycznym. Sirc oceniał, że kraj był w stanie poważnego kryzysu politycznego i ekonomicznego¹⁹.

¹⁹ Arhiv Srbije, Dokumenti Mihajlo Mihajlova, kutija 5, Ljubo Sirc (Mont Pelerin Society) to Mark Palmer, Undersecretary of State Department, 27 VIII 1982 r.

„Naša reč”, br 362, februar 1985¹

Dwa ważne procesy

Dwa ważne procesy we Wschodniej – lub jeśli chcemy Środkowej – Europie trwają już od kilku tygodni, a jeden od kilku miesięcy. Wyroki – przynajmniej w momencie przygotowania niniejszego tekstu – nie zostały jeszcze zasądzone ani w jednym, ani w drugim przypadku.

Pierwszy proces dotyczy trzech oficjeli policji politycznej w Polsce – są oni oskarżeni o zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki. Obrona oskarżonych rozpoczęła się od oświadczenia, że dokonali tego na rozkaz wyższych władz, jednak w drugiej części przeszła na nową pozycję: zabójstwo było nieszczęśliwym wypadkiem, gdyż ksiądz opierał się zatrzymaniu i doprowadzeniu². Pozostaje oczywiście pytanie, na które zabójcy musieliby odpowiedzieć: dlaczego nie poinformowali wyższych władz o tym „nieszczęśliwym wypadku”, tylko próbowali ukryć morderstwo wyjątkowo popularnego księdza katolickiego?

Istotą tego procesu nie jest jednak postępowanie karne, które wszczęto w jednopartyjnej dyktaturze, jaką jest ta w Polsce. Jego doniosłość polega na tym, że jest to pierwszy **proces policji politycznej**, od kiedy w ogóle istnieją reżimy marksistowsko-leninowskie po 1917 i po 1945 r.³ Fakt ten wymaga

¹ Za: *Nesentimentalni idealisti...*, s. 531–532. Tłumaczenie własne autora.

² W pierwszych dniach procesu Grzegorz Piotrowski twierdził, że inspiratorem zbrodni był płk Pietruszka, a Chmielewski i Pękala mieli być przekonani, że działali na polecenie „najwyższych władz”, które akceptowały represje wobec duchownego. Także prokurator generalny PRL Leszek Pietrański pozostawił tę kwestię otwartą, gdy po zakończeniu przewodu sądowego stwierdził, że w toku procesu ani nie ujawniono inspiratorów zabójstwa, ani nie wykluczono ich istnienia. Sam Piotrowski w trakcie procesu próbował przekonać, że zbrodnia była przypadkowa, nie było mowy o premedytacji. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, s. 336–338, 340

³ Desimir Tośić pominął procesy m.in. ludzi związanych z aparatem bezpieczeństwa w PRL – Józefa Różańskiego, Mieczysława Mietkowskiego, Anatola Fejgina czy Romana Romkowskiego (aresztowani w 1956 r.). Warto podkreślić, że także w latach pięćdziesiątych komuniści – podobnie jak w przypadku procesu morderców ks. Popiełuszki – próbowali obarczyć wyłączną odpowiedzialnością bezpośrednich wykonawców. Komisja Franciszka Jóźwiaka zajęła się nadużyciami szefa Departamentu X MBP Anatola Fejgina, wiceministrów MBP Mieczysława Mietkowskiego i jego pomocnika Romana Romkowskiego. 11 XI 1957 r. na kary kilkunastu lat więzienia skazano Romkowskiego, Różańskiego i Fejgina. Warto też pamiętać, że 20 XII 1955 r. skazano na pięć lat więzienia Różańskiego, szefa Departamentu Śledczego MBP. W 1955 r. inne śledztwo wytoczono przeciwko naczelnikowi Wydziału Śledczego Departamentu X MBP Józefowi Duszy i jego czterem współpracownikom. Zob. R. Spałek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa 2014, s. 1044–1046, 1057–1058.

nie tylko odnotowania, ale i zbadania. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która wraz ze swoim państwem znajduje się między młotem a kowadłem dwóch „najbardziej niebezpiecznych władz”, jakimi są reżimy sowiecki i wschodnioniemiecki, wytaczając proces, uczyniła krok, jakiego nie powzięła żadna partia komunistyczna sprawująca władzę, włączając zadufany w siebie Związek Komunistów Jugosławii.

Jednak, choć zadufana w siebie – a w naszym społeczeństwie pyszałkowość nie jest tylko jej wyłączną cechą – jugosłowiańska partia rządząca ma w tym momencie czym się chwalić. Choć nigdy nie odważyła się na rzeczywiste ujawnienie przyczyn niewyjaśnionej śmierci adwokata Jovana Barovića⁴ pięć lat temu ani na dostarczenie opinii publicznej wystarczających dowodów, że technik Radomir Radović⁵ naprawdę w ubiegłym roku popełnił samobójstwo, umożliwiła jednak taki przebieg procesu sześciu młodych intelektualistów⁶, jakby chodziło o państwo prawa.

⁴ Jovan Barović (1923–1979) zginął w podejrzanych okolicznościach 6 II 1979 r. w okolicach Sremskiej Mitrovicy na autostradzie między Belgradem a Zagrzebiem. Barović był jednym z najważniejszych obrońców w procesach politycznych lat siedemdziesiątych w Jugosławii, bronił m.in. czołowych dysydentów – Milovana Đilasa i Mihajla Mihajlova. Open Society Archives in Budapest, 300-10-5, box 1, Jovan Barović, item nr 070243/79.

⁵ Mowa o zabójstwie Radomira Radovića, robotnika zatrudnionego w firmie „Hidrotehnika”, który od końca lat siedemdziesiątych podejmował działania kontestacyjne. Krótko po zatrzymaniu 20 IV 1984 r. wypuszczono go na wolność, a 30 IV 1984 r. został znaleziony martwy w domku letniskowym w okolicach Obrenovaca. Oficjalną przyczyną śmierci było samobójstwo. Zdaniem przyjaciół, którzy w tej sprawie zasięgnęli też opinii lekarza sądowego z Lublany, poniósł śmierć wskutek pobicia, substancja owadobójcza, którą miał przyjąć, nie mogła bowiem doprowadzić do zgonu. Jednak adwokat Srđa Popović twierdził, że przyczyną śmierci mogło być samobójstwo, gdyż Radović nie wytrzymał presji śledczych, którzy w toku przesłuchania próbowali nakłonić go do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa i do obciążenia w procesie kolegów z opozycji. Zob. M. Sokulski, *Die nicht-nationalistische Anti-Regime-Elite in Serbien angesichts des sich zwischen 1976 und 1984 in Jugoslawien vollziehenden Wandels* [w:] *Narrative des Wandels. Transformationsprozesse nach 1989 in den mittel- und osteuropäischen Literaturen*, red. R. Dampc-Jarosz, A. Kałuża, Göttingen 2022, s. 278; S. Cvetković, „Proces šestorici”. *Početak kraja ideološkog progona u socijalističkoj Srbiji*, „Tokovi istorije” 2012, nr 3, s. 253; S. Popović, *Poslednja instanca*, t. 2, Beograd 2003, s. 535.

⁶ Proces sześciu – proces wytoczony sześciu dysydentom serbskim w latach 1984–1985. Oskarżonymi byli Vladimir Mijanović (lider protestów studenckich w 1968 r., skazany w procesach z 1971 i 1973 r.), socjolog Milan Nikolić i Miodrag Milić, politolog Dragomir Olujić, student historii sztuki Gordan Jovanović, inżynier Pavluško Imširović (trockista, skazany już w 1972 r. na dwa lata więzienia za „zrzeczenie się przeciwko narodowi i państwu”). 20 IV 1984 r. w czasie spotkania tzw. Wolnego Uniwersytetu, będącego w latach 1976–1984 platformą spotkań i dyskusji dla dysydentów w Belgradzie, przed wykładem, który miał poprowadzić najbardziej znany jugosłowiański dysydent Milovan Đilas, zatrzymano 28 osób. Tym razem szybko wypuszczono wszystkich na wolność, by ponownie ich aresztować w listopadzie 1984 r. Przed sądem stało ostatecznie 6 osób. Badacze, a także sami oskarżeni podkreślają, że rozprawa stała się farsą z powodu słabej podstawy aktu oskarżenia: pierwotnie postawiono zarzut zdrady, który zmieniono następnie na wrogą propagandę. Proces zakończył się w lutym 1985 r.,

Nie wiemy jeszcze, jakie wyroki zapadną w procesie sześciu, tak jak nie wiemy, czy cierpliwość reżimu wobec oskarżonych i ich obrońców w Belgradzie jest wynikiem zmiany przekonania i zachowania, czy też rezultatem zupełnej dezorientacji struktur rządzących w Serbii, a właściwie – bezustannych i poważnych tarć między strukturami rządzącymi w republikach. Często jednak to, co w społeczeństwie jest przypadkowe i tymczasowe, staje się długowieczne. To zaś, co wydaje się marginalne, staje się istotne. Choć pojawiały się także inne zjawiska i działania, które już od lat pozbawiają jugosłowiański reżim etykiety reżimu totalitarnego, proces w Belgradzie pokazał raz jeszcze, że jugosłowiańska jednopartyjna dyktatura nie może być określana mianem totalitaryzmu.

To, czy postępowanie wobec oskarżonych w Belgradzie stanie się prawnym i politycznym fenomenem, który któregoś dnia otrzyma postać formalnego postępowania karnego, nie zależy jedynie od rządzącego Związku Komunistów, ale i od świadomości i gotowości do ofiary każdego obywatela. Jak już dawno zostało powiedziane – każdy naród ma taką władzę, na jaką zasługuje.

ostatecznie wyroki więzienia zasądono jedynie wobec Miodraga Milicia, który spędził w więzieniu półtora roku, i Milana Nikolicia, który został skazany na rok więzienia w zawieszeniu. Sąd II instancji uniewinnił Dragomira Olujicia. W przypadku pozostałej trójki oskarżonych odrzucono wniosek prokuratury. Proces śledzili zagraniczni korespondenci, prasa, a także zwolennicy i przyjaciele oskarżonych (S. Cvetković, „*Proces šestorici*” ..., s. 247–252).

„Naša reč”, br 364, [1985], s. 9

Krytyka jednego wprowadzenia¹

W lutowym numerze² tegorocznego wydania czasopisma „Naša reč” został opublikowany – zgodnie ze zwyczajem bez podpisu – artykuł wstępny pt. *Dwa ważne procesy*. Zarówno proces zabójców ks. Popiełuszki w Polsce, jak i proces sześciu dysydentów w Belgradzie zostały określone jako wydarzenia wyjątkowej wagi – co akurat nie ulega wątpliwości – lecz także jako coś zupełnie nowego w praktykach państw komunistycznych. Nowego i pozytywnego.

O procesie w Polsce napisano nawet: „Jego doniosłość polega na tym, że jest to pierwszy **proces policji politycznej**, od kiedy istnieją w ogóle reżimy marksistowsko-leninowskie po 1917 i po 1945 r. Fakt ten wymaga nie tylko odnotowania, ale i zbadania”.

O procesie w Jugosławii napisano: „[...] partia rządząca umożliwiła jednak taki przebieg procesu sześciu młodych intelektualistów, jakby chodziło o państwo prawa. Nie wiemy jeszcze, jakie wyroki zapadną w procesie sześciu, tak jak nie wiemy, czy cierpliwość reżimu wobec oskarżonych i ich obrońców w Belgradzie jest wynikiem zmiany przekonania i zachowania, czy też rezultatem zupełnej dezorientacji struktur rządzących w Serbii, a właściwie – bezustannych i poważnych tarć między strukturami rządzącymi w republikach”.

W obu przypadkach postępowanie władz w Polsce i Jugosławii ocenione zostały jako więcej niż pozytywne:

„Polska Zjednoczona Partia Robotnicza [...], wytaczając proces, uczyniła krok, jakiego nie powzięła żadna partia komunistyczna sprawująca władzę”. I o Jugosławii: „proces w Belgradzie pokazał raz jeszcze, że jugosłowiańska jednopartyjna dyktatura nie może być określana mianem totalitaryzmu”.

W pełni podzielając radość z powodu najmniejszego nawet znaku poprawy w krajach komunistycznych, nie mogę przemilczeć, do jakiego stopnia nieprzyjemnie zaskoczył mnie euforyczny ton artykułu wstępnego, a szczególnie brak jakiegokolwiek pamięci historycznej.

Proces w Polsce nie tylko nie jest „pierwszym procesem policji politycznej” po 1917 r., lecz procesy takie są rutynową praktyką wszystkich reżimów komu-

¹ Tłumaczenie własne autora.

² Mowa o numerze z lutego 1985 r.

nistycznych, włączając jugosłowiański. Rozprawa sądowa w Polsce nietypowo przypomina jednak proces szefa NKWD [Gienricha] Jagody w Moskwie w 1937 r., wytoczony z powodu morderstwa Maksyma Gorkiego, którego rzekomo on czy też jego ludzie otruli czekoladowymi cukierkami³. Wtedy też stawiano pytania, kto wydał rozkaz zabójstwa, czy byli to mityczni „trockiści”, czy też osobiście Stalin. Jagoda został w każdym razie rozstrzelany. Przy każdej zmianie kursu w ZSRS zdarzało się, że szefowie bezpieki i ich najbliżsi współpracownicy byli likwidowani – po wytoczonym procesie lub bez procesu. Rozstrzelani zostali [Nikołaj] Jeżow, [Ławrentij] Beria, sądzono z powodu „nadużyć” i rozstrzelano w 1953 r. także najbliższych współpracowników Berii – [Michaiła] Riumina, [Aleksandra] Mierkułowa i innych⁴.

W Jugosławii po upadku [Aleksandra] Rankowicia w 1966 r. osądzono i skazano na kilka lat więzienia szefa Sekretariatu Spraw Wewnętrznych Vojkina Lukicia⁵, a o włos od postawienia przed sądem był Svetislav Stefanović-Ćeća. Jak wiadomo, wobec Rankowicia zastosowano tzw. abolicję⁶. We wszystkich

³ W okresie wielkiego terroru w Związku Sowieckim przeprowadzono liczne procesy polityczne nad czołowymi politykami i urzędnikami państwowymi, także tymi związanymi z aparatem represji. Na początku marca 1938 r. dotychczasowy szef NKWD Gienrich Jagoda został postawiony przed sądem wspólnie z Nikołajem Bucharinem i Aleksiejem Rykowem i skazany na śmierć. Podstawą aktu oskarżenia wobec Jagody stał się zarzut zabójstwa pisarza Maksyma Gorkiego. Była to ostatnia faza procesów politycznych wysokich funkcjonariuszy państwowych, 5 III 1938 r. Stalin na plenum KC WKP(b) podpisał prześladowania członków WKP(b). Zob. J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917–1991*, Kraków 1992, s. 102–105.

⁴ Beria został aresztowany 26 VI 1953 r. W dniach 2–7 lipca plenum KC KPZS dyskutowało nad „Zbrodniczą, antypartyjną i antypaństwową działalnością Berii” i podjęło uchwałę „O kryminalnych antypaństwowych i antypartyjnych działaniach Berii”. Pod koniec grudnia 1953 r. doszło do procesu przed Sądem Najwyższym ZSRS. Sąd pod przewodnictwem marszałka Iwana Koniewa skazał Berię i jego sześciu współpracowników na karę śmierci. 23 XII 1953 r. wszystkich rozstrzelano (*Istorijska Komunističeskoj partii Sowjetskogo Sojuza*, red. A.B. Biezborodow, N.W. Jelisiejewa, Moskwa 2013, s. 611–612).

⁵ Vojkin Lukić był szefem MSW, bliskim współpracownikiem wiceprezydenta Aleksandra Rankowicia. Jego odwołanie w 1965 r. oznaczało ostateczne osłabienie wpływów tego ostatniego. Gdy w czerwcu 1966 r. pojawiły się oskarżenia wobec Rankowicia, Lukić przebywał z wizytą partyjną w Mongolii. Do Belgradu wrócił 30 VI 1966 r., dzień przed IV plenum KC ZKJ, na którym zamierzano rozpatrywać sprawę nadużyć dokonywanych przez wiceprezydenta państwa (M. Piljak, *Brionski plenum 1966. godine. Pokušaj historiografskog tumačenja događaja*, „Tokovi istorije” 2010, nr 1, s. 77).

⁶ Mowa o jednym z najgłośniejszych przetarasowań politycznych w powojennej Jugosławii, gdy na plenum Komitetu Wykonawczego KC ZKJ 16 VI 1966 r. odwołano wiceprezydenta, długoletniego szefa Służby Bezpieczeństwa Aleksandra Rankowicia i oskarżono go o nadużycia władzy, w tym inwigilację najważniejszych polityków w kraju, z Josipem Broz-em-Tito na czele. Razem z nim zdymisjonowani zostali Svetislav Stefanović-Ćeća i 16 wysokich funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, z której usunięto zwolenników dotychczasowego szefa. Komisja pod przewodnictwem Krsta Crvenkovskiego podjęła śledztwo dotyczące nadużyć. W czasie plenum KC ZKJ na Wyspach Brionijskich w 1966 r. na podstawie ustaleń komisji Crvenkovskiego próbowano zmusić Rankowicia i dwóch jego najbliższych współpracowników do „przyznania się do winy”. Największą presję zastosowano wobec Stefanowicia. Wszyscy trzej

państwach wschodnioeuropejskich po „krytyce kultu jednostki” na XX Zjeździe KPZS w 1956 r. odbywały się procesy funkcjonariuszy policji politycznej wytaczane z powodu „nadużyć” w latach „kultu”. Praktykę tę zapoczątkował jeszcze Lenin, aby z jednej strony zrzuć winy za najcięższe represje na kilku funkcjonariuszy policji politycznej, a z drugiej – by trzymać policję za uzdę. Stalin go jedynie naśladował. W związku z tym całkowicie nie na miejscu jest ogłaszanie stałej praktyki reżimów komunistycznych czymś nowym i niespotykanym.

Jeśli zaś chodzi o to, że jugosłowiańska partia „umożliwiła” zgodny z prawem proces sześciu dysydentów – po przeczytaniu takiego twierdzenia człowiek nie może zrobić nic innego, jak tylko złapać się za głowę! Gdy wielka prasa zachodnioeuropejska z powodów polityczno-pedagogicznych chwali jugosłowiańskich komunistów za coś, do czego ZKJ został – można się tak wyrazić – zmuszony przez ten sam Zachód, z którego żłobów karmi się już dekadami, jest to zrozumiałe. Zachód może chcieć „wychowywać” jugosłowiański reżim (co niestety czyni niezwykle rzadko), gdyż ma możliwość nagradzania go i karania. „Naša reč” jest w kompletnie innej sytuacji: „Naša reč” nie może ani nagradzać (kredytami), ani karać (odbieraniem kredytu). Jej jedynym orężem jest prawda! Zachowywanie się jak „The New York Times” czy „The Wall Street Journal” i chwalenie reżimu za coś, do czego został wbrew swojej woli zmuszony, oznacza po prostu sprzeniewierzenie się prawdzie.

Zarówno w przypadku pisarza Đogo⁷, jak i „sześciu” reżim zrobił wszystko, co w jego mocy, by osądzić dysydentów, zastraszył inteligencję oraz jugosłowiańską opinię publiczną w ogóle i „przykręcił śrubę”. To, że nie był w tym skuteczny, wynika z **niespotykanego do tej pory wsparcia światowej opinii**

konsekwentnie odrzucali jednak oskarżenia o współudział w nadużyciach i inwigilacji, w tym w podsłuchiowaniu najważniejszych osób w państwie. Oskarżonych pozbawiono wszystkich funkcji, jednak 9 XII 1966 r. zastosowano wobec nich abolicję (M. Piljak, *Brionski plenum...*, s. 74–75, 81–82, 85–89, 94).

⁷ Proces pisarza Gojko Đogo był pierwszym po śmierci Tity tak głośnym procesem politycznym. Đogo został oskarżony w 1981 r. w związku z wydaniem zbioru poezji *Vunena vremena* (dosłownie „Wielniane czasy”, czyli czasy bardzo ciężkie), w którym śledczy dostrzegli rzekome aluzje do dyktatora, np. w utworze *Zver nad zverovima* (Potwór nad potworami). Wydawnictwo „Prosveta” zdecydowało, że ze względu na podejrzenie o zamieszczenie „szkodliwych treści” nie odda zbioru do dystrybucji. Akt oskarżenia wskazywał na „nieprawdziwe przedstawienie sytuacji społeczno-politycznej” w kraju. We wrześniu 1981 r. pisarz został skazany z art. 133 Kodeksu karnego SFRJ na dwa lata więzienia, wyrok został jednak odrzucony na mocy decyzji Sądu Federalnego z czerwca 1982 r. Proces jest uznawany za porażkę władz w związku ze słabym materiałem dowodowym. Pod presją opinii publicznej i apeli z zagranicy zdecydowano się na odrzucenie oskarżenia. Jednym z efektów procesu było utworzenie Rady ds. Ochrony Wolności Twórczej (Odbor za zaštitu umetničkih sloboda). S. Cvetković, „*Proces sestorici*”..., s. 245–247; S. Popović, *Poslednja instanca...*, t. 2, s. 733–757.

publicznej, a także **wyjątkowej odwagi** belgradzkiej liberalnej inteligencji. Reżim ustąpił, a nie „umożliwił” przebieg procesu. Całkiem możliwe, że rezultat był warunkowany także starciami „reformatorów” i „dogmatyków” wewnątrz Związku Komunistów Jugosławii, jednak taka walka też nie jest niczym nowym w totalitarnych reżimach komunistycznych. Nie wiemy, czy realnie wpłynęła ona na proces. Jest ewidentne, że to właśnie serbska partia w listopadzie na licznych spotkaniach we wszystkich komórkach partyjnych w Belgradzie i w Serbii rozpętała psychozę przeciw „wrogom-dysydem”, co mówi o mocnym postanowieniu władz nałożenia na oskarżonych drakońskich kar, tak jak ukarała Šešelja w Sarajewie⁸. Fakt, że tak się nie stało, nie wynika z dobrej woli partii, lecz z międzynarodowej solidarności z oskarżonymi, poparcia belgradzkiej (i nie tylko belgradzkiej) inteligencji i katastrofalnej sytuacji gospodarczej, w której Jugosławia bez wsparcia Zachodu nie przetrwałaby nawet tygodnia. To właśnie byłaby cała prawda o tym, czy jugosłowiańska jednopartyjna dyktatura może być nazwana totalitarną czy nie. Na marginesie – są też socjologowie, którzy uważają, że również ZSRS po śmierci Stalina nie jest już totalitarny.

Zgadzam się jednak z artykułem wstępnym w jednej sprawie – oba procesy są bardzo istotne, choć przyczyny tego widzę gdzie indziej, niż przedstawia to analiza opublikowana przez czasopismo „Naša reč”.

Zarówno proces ludzi ze Służby Bezpieczeństwa w Polsce, jak i – w sensie formalnoprawnym – proces w Belgradzie, a szczególnie zmiana podstawy prawnej oskarżenia i minimalne kary, mówią w pierwszej kolejności o jednym: o słabości reżimu, czy też sił dogmatycznych, i w Polsce, i w Jugosławii. Co się tyczy Polski – prawdopodobnie na zawsze pozostanie niejasne, kto stał za zabójstwem ks. Popiełuszki. Pewne jest jedno, Jaruzelski **musiał** się od tego

⁸ Vojislav Šešelj został skazany w Sarajewie w związku z tekstem, którego wersję roboczą przechwyciła Służba Bezpieczeństwa. W publikacji tej, będącej formą odpowiedzi na ankietę przygotowaną przez redaktora czasopisma „Komunist” Dušana Bogavaca, Šešelj pisał m.in., że nie istniały narody muzułmański i czarnogórski i że należy zlikwidować Bośnię i Hercegowinę jako republikę. Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Sarajewie został on skazany na osiem lat pozbawienia wolności z art. 114 kk SFRJ (kontrewolucyjne zagrożenie porządkowi państwowemu), 2 VII 1985 r. Sąd Federalny zmniejszył karę do roku i dziesięciu miesięcy. Šešelj stał się jednym z liderów nacjonalistów w Serbii, w latach dziewięćdziesiątych był przewodniczącym Serbskiej Partii Radykalnej, w czasie wojny w Bośni i Hercegowinie oraz Chorwacji odznaczał się wyjątkowo radykalną retoryką. W 2003 r. – w związku z oskarżeniami o zbrodnie przeciwko ludności i pogwałcenie zasad i zwyczajów wojny – został postawiony przed Trybunałem w Hadze, który ostatecznie 31 III 2016 r. uniewinnił go z braku dowodów, co wzbudziło powszechne oburzenie opinii publicznej w Chorwacji oraz Bośni i Hercegowinie (S. Popović, *Poslednja instanca...*, t. 2, s. 849–928; *Vojislav Seselj*, IT-03/67, International Criminal tribunal for the former Yugoslavia, https://www.icty.org/x/cases/seselj/cis/en/cis_seselj_en.pdf, dostęp 27 VIII 2024 r.).

publicznie odciąć. Jeśli zaś chodzi o Jugosławię, to zjawisko formalnoprawnego procesu nie jest nowe – proces nad przywódcami studenckimi w 1972 r.⁹ pod względem formalnym także był prawidłowy. Nowa i znacząca jest zmiana podstawy prawnej aktu oskarżenia i minimalne kary. Teraz mianowicie otwarte są drzwi dla wszystkich „nieformalnych uniwersytetów” w państwie. Trudno uwierzyć, że ZKJ się z tym pogodzi, ale tak jak po sukcesie w przypadku Đoga dysydenci i wolnomyślicielska część jugosłowiańskiej opinii publicznej będą wiedzieli, jaką drogę obrać w walce o realizację elementarnych praw człowieka i obywatela. A co jeszcze bardziej istotne – będą wiedzieli, że w tej walce można wygrać. I to jest najważniejsze.

Mihajlo Mihajlov

⁹ W tekście błędnie 1982 r. Mowa o procesie trockistów z 1972 r., liderów buntu studenckiego w 1968 r., w którym Sąd Okręgowy w Belgradzie z art. 117 kk SFRJ (zrzeszanie przeciwko narodowi i państwu) na półtora do dwóch lat więzienia skazał Milana Niklolicia, Jelkę Kljajić-Imširović i Pavluško Imširovića (S. Cvetković, *Kradljivci tuđjih leđja. Obračun sa anarholiberalističkim grupama u SFRJ posle 1968*, „Istorija 20. Veka” 2011, nr 3, s. 45–46).

Bibliografia

Źródła

Źródła archiwalne

Arhiv Srbije, Dokumenti Mihajlo Mihajlova, kutija 5 i 6.

Hoover Institution Library & Archives, Mihajlo Mihajlov Papers.

Hrvatski Državni Arhiv, Služba Državne Sigurnosti, 1561, nr 239998, Mihajlo Mihajlov.

Open Society Archives in Budapest, 300-10-5, Records of Radio Free Europe / Radio Liberty Research Institute, Balkan Section: Albanian and Yugoslav Files, Yugoslav Biographical Files II.

Źródła opublikowane

Afera „Żelazo” w dokumentach MSW i PZPR, oprac. W. Bagieński, P. Gontarczyk, Warszawa 2013.

Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki, t. 3: Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki w dokumentach wywiadu MSW, oprac. W. Bagieński, Warszawa 2023.

Opracowania

Cvetković S., Kradljivci tuđjih ledja. Obračun sa anarholiberalističkim grupama u SFRJ posle 1968., „Istorija 20. Veka” 2011, nr 3.

Cvetković S., „Proces šestorici”. Početak kraja ideološkog progona u socijalističkoj Srbiji, „Tokovi istorije” 2012, nr 3.

Dudek A., Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990, Kraków 2004.

Gasztold P., Towarzysze z betonu. Dogmatyzm w PZPR 1980–1990, Warszawa 2019. *Istorija Kommunističeskoj partii Sowjetskogo Sojuza*, red. A.B. Biezborrow, N.W. Jelisiejewa, Moskwa 2013.

Jović D., Yugoslavia. A State that Withered Away, Purdue University Press 2008.

Kindziuk M., Świadek prawdy. Życie i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki, Warszawa 2004.

Kozłowski T., Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990, Warszawa 2019.

Łatka R., Episkopat Polski wobec rzeczywistości społeczno-politycznej PRL w latach 1979–1989 [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 4: 1979–1989/90, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin 2019.

Łatka R., Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989, Warszawa 2019.

Nesentimentalni idealisti. Desimir Tošić, Božidar Vlajić i uvodnici časopisa „Naša reč” (Pariz–London, 1948–1990), oprac. D. Đokić, Beograd 2013

Piljak M., Brionski plenum 1966. godine. Pokušaj istoriografskog tumačenja događaja, „Tokovi istorije” 2010, nr 1.

- Popović S., *Poslednja instanca*, t. 2, Beograd 2003.
- Smaga J., *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917–1991*, Kraków 1992.
- Sokulski M., *Die nicht-nationalistische Anti-Regime-Elite in Serbien angesichts des sich zwischen 1976 und 1984 in Jugoslawien vollziehenden Wandels [w:] Narrative des Wandels. Transformationsprozesse nach 1989 in den mittel-und osteuropäischen Literaturen*, red. R. Dampc-Jarosz, A. Kałuża, Göttingen 2022.
- Spałek R., *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa 2014.

Internet

Vojislav Seselj, IT-03/67, International Criminal tribunal for the Former Yugoslavia, https://www.icty.org/x/cases/seselj/cis/en/cis_seselj_en.pdf (dostęp 27 VIII 2024 r.).

Echa śmierci ks. Jerzego Popiełuszki na łamach serbskiego czasopisma emigracyjnego „Naša reč”

W tekście ukazana jest dyskusja w środowisku demokratycznej emigracji z Jugosławii związana z procesem morderców ks. Jerzego Popiełuszki na przełomie 1984 i 1985 r. Czołowe postaci na wychodźstwie Desimir Tošić (redaktor naczelny czasopisma „Naša reč”) oraz Mihajlo Mihajlov na łamach najważniejszego periodyku wydawanego za granicą przedstawili diametralnie różne spojrzenia na charakter postępowania sądowego w Polsce. Próbowali przy tym znaleźć elementy wspólne ówczesnych procesów politycznych w Jugosławii i w PRL.

SŁOWA KLUCZOWE: ks. Jerzy Popiełuszko, czasopismo „Naša reč”, proces, Mihajlo Mihajlov, emigracja serbska/ jugosłowiańska

Mateusz Sokulski – doktor nauk humanistycznych, pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego i Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Katowicach. Zainteresowania badawcze: historia dyplomacji, opozycja wobec reżimów komunistycznych w Europie Środkowej i Wschodniej, dzieje narodów Jugosławii. Autor kilkunastu artykułów naukowych. Prowadził badania w archiwach w Stanford, Moskwie, Belgradzie i Zagrzebiu. Za rozprawę doktorską *Stosunki jugosłowiańsko-polskie 1970–1980* uhonorowany w 2018 r. II nagrodą w Konkursie im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na „Najlepszy Debiut Historyczny Roku w zakresie historii najnowszej” w kategorii prac doktorskich. Ostatnio opublikował monografię *Polska w polityce Jugosławii w latach 1968–1981* (Katowice–Warszawa 2024).

Echoes of the Death of Father Jerzy Popiełuszko in the Serbian Émigré Periodical *Naša reč*

The text portrays the discussion within the Yugoslav democratic émigré community related to the trial of the murderers of Father Jerzy Popiełuszko in 1984–1985. Leading émigré personalities, Desimir Tošić (editor-in-chief of the journal *Naša reč*) and Mihajlo Mihajlov, in the most important Yugoslav periodical published abroad, presented diametrically opposite views on the nature of the judicial proceedings in Poland. In doing so, they attempted to find common elements in the contemporary political trials in Yugoslavia and in the Polish People's Republic.

KEYWORDS: Fr. Jerzy Popiełuszko, journal *Naša reč* (Our Word), the trial, Mihajlo Mihajlov, Serbian/Yugoslav emmigration

Mateusz Sokulski – assistant professor, employed at the University of Silesia in Katowice and Institute of the National Remembrance and the Historical Research Office in Katowice. His research interests include: history of diplomacy, opposition towards communist regimes in the Central and Eastern Europe and history of Yugoslavia. Author of over a dozen academic papers and has conducted research at the archives in Stanford, Moscow, Belgrade and Zagreb. Awarded the second prize in the Władysław Pobóg-Malinowski competition “Best Historical Debut of the Year in Poland’s Recent History” for his PhD dissertation *Stosunki jugosłowiańsko-polskie 1970–1980* [Yugoslav-Polish Relations 1970–1980]. Lately he has published the monograph *Polska w polityce Jugosławii w latach 1968–1981* [Yugoslav Policy Towards Poland in 1968–1981], Katowice–Warsaw: IPN, 2024.